

Natalia Bilous

Testamenty wojskowych poległych i zmarłych na Wołyniu w XVII w.

Liczne wojny prowadzone przez Rzeczpospolitą w XVII w. przyniosły ogromne zniszczenia i straty demograficzne, upadek gospodarki w poszczególnych regionach, boleśnie odbiły się także na losach przeciętnych mieszkańców miast pogranicza. Historycy skupiali uwagę przeważnie na wydarzeniach militarnych, finansowaniu wojska, a także zniszczeniach, rozbojach i grabieżach podczas wojen¹. Mniej uwagi poświęcono natomiast testamentom wojskowych i ceremoniom pogrzebowym, które odbywały się według pewnych kanonów².

Podstawę artykułu stanowi 18 testamentów żołnierzy różnych rang (rotmistrz JKM, hajduty, towarzysze chorągwi, żołnierze, pachołkowie piechoty i pachołkowie zamkowi), którzy zmarli lub zginęli podczas bitew i wypraw wojennych, a także wskutek chorób, ran i niezwykłych życiowych sytuacji. Zachował się tylko jeden oryginał testamentu, zamieszczony w księdze miejskiej Dubna pod koniec XVII w.; reszta dokumentów to wpisy (oblaty) w wołyńskich księgach miejskich i grodzkich. W ukraińskiej i polskiej historiografii dotąd nie zwracano uwagi na tego typu dokumenty; poruszane w artykule problemy rozpatrywane są po raz pierwszy. Testamenty spisane zostały krótko przed śmiercią. Niektórzy wojskowi mieli w miastach wołyńskich rodziny, którym zapisywali swoje dobra nieruchome i ruchome; część spadku przeznaczano na legaty dla klasztorów i kościołów katolickich i prawosławnych. Kilka osób to przybysze z terenów Korony i Litwy, a jeden — z Serbii. Informacje zawarte w oblatowanych dokumentach odzwierciedlają losy testatorów, ich działania na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej, a także uczucia patriotyczne. Wartość tego zbioru zwiększa fakt, iż podobnych dokumentów nie zachowało się zbyt wiele. Na ich przykładzie warto zatem pokazać różnorodność i specyfikę tych źródeł.

Testamenty przedstawiam zgodnie z chronologią ich powstania. Najwcześniejszy jest datowany na 17 października 1648 r. Jego autor, Andrzej Iwanowicz Kosowicz, „hajduk szeregu pana wojewody sandomirskiego, węgierskiego z powiatu samborskiego”, sporządził testament będąc rannym podczas bitwy z Kozakami. Zaznaczył, że stracił majątek wskutek pogromu obozu przez te oddziały: „Uboztwa żadnego tak pieniędzy, srebra i sukien nie mam, gdyż com

¹ Zob. np.: M. Nagielski, *Źródła dotyczące zniszczeń wojennych w połowie XVII w. w świetle regresu demograficznego Rzeczypospolitej po potopie*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem*, t. 4: *Życie gospodarcze Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Wijaczka, Toruń 2007, s. 113–132; tenże, *Żołnierz koronny w XVII wieku. Wybawca i bohater czy ciemiężyciel — w świetle zachowanych rejestrów szkód w księgach grodzkich i ziemskich Rzeczypospolitej*, [w:] *Spółeczeństwo a wojsko*, *Spółeczeństwo staropolskie*, t. 4, Warszawa 2015, s. 135–154; T. Srogosz, *Żołnierz swawolny. Z dziejów obyczajów armii koronnej w XVII wieku*, Warszawa 2010.

² Zob. np.: T. Ciesielski, *Pogrzeby wojskowe w czasach saskich*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 217–233 (tamże spis literatury); M. Nagielski, *Testament oboźnego koronnego i starosty chmielnickiego Mikołaja Stogniewa, porucznika chorągwi husarskiej JKMcI Władysława IV*, [w:] *Studia Historyczno-Wojskowe*, red. K. Bobiatyński, P. Gawron, M. Nagielski, t. 2, Zabrze 2008, s. 263–275.

kolwiek z wiernej a krwawej wysługi mojej miał, tedy teraz w obozie, gdy nas rozgromiono, pobrano, a ostatek ubożstwa, co się było zostało, tedy i to Kozacy wszystko będąc teraz w Dubnie pobrali, że się nic nie zostało”³. Testator zapisał swemu teściowi długi u Żydów dubieńskich prosząc, aby z tych pieniędzy wyprawić mu pogrzeb „porządnie obrządkiem chrześcijańskim” i pochować jego ciało na cmentarzu przy cerkwi pw. św. Mikołaja w Dubnie.

Paweł Butowicz był uczestnikiem bitwy pod Ochmatowem (29 stycznia–1 lutego 1655 r.), jednego z najkrwawszych starć w czasie wojny polsko-rosyjskiej (w latach 1654–1667). Testament powstał w obozie, 30 stycznia. Postrzelony Butowicz nie widział już szansy na wyzdrowienie, co podkreślił w swoim akcie ostatniej woli. Prosił więc o pochowanie swego ciała w cerkwi w Starym Brusilowie, w swoim majątku dziedzicznym. Czterech synów — Michała, Aleksandra, Jana i Jacka polecił opiece księcia Wiśniowieckiego⁴. Wspominał też, że u łuckiego szlachcica, Jerzego Puzyny, zostawił na przechowanie skrzynię z różnymi rzeczami (zawierającą kilka nowych kobierców, szablę złocistą, łańcuch szczerozłoty, srebro, krzyżyk wielki rubinowy i inne); polecił, by przekazać ją jego rodzinie. Testament został oblatowany w księdze grodzkiej łuckiej dość późno, bo 21 czerwca 1689 r.

Dwóch testatorów było uczestnikami zakończonej zwycięstwem Polaków bitwy pod Cudnowem (27 września–2 listopada 1660 r.) pomiędzy wojskami Rzeczypospolitej i moskiewsko-kozackimi⁵. Pierwszy z nich, Marcin Chmielowski, zapisał swój dom w Kowlu, znajdujący się przy ulicy przed zamkiem, na szpital, „aby dla ubogich starych, skaliczonych w wojsku był ten dom wygodą”. Na opiekunów tej placówki wybrał trębacza wojska JKM, Mikołaja Nitwiskiego, landwójta i dwóch burmistrzów⁶. Drugi testator, Stojan Serbin, spisał swój testament 23 września, wybierając się pod Cudnow: „bywszy ja na ciele i umyśle zdrowy, a u wojsku jednak stojąc, jako to i teraz wybierając się pod Cudnow za żywota mego czynię tak dobrowolny mój testament, gdzie uchowaj na mnie Panie Boże śmierci [...]”. Całą swą majątność zapisał żonie Helenie, mieszkającej z Dubna, i małej córce. Podkreślił, że „nie miał jako cudzoziemiec w tej ziemi ani brata, ani żadnego przyjaciela”, i prosił, żeby po jego śmierci małżonce nikt nie wyrządził krzywdy. Stało się jednak inaczej. Przez pół roku Helena Stojanowa jako „małżonka niebożczyka Stojana Serbina” oskarżała innego Stojana, towarzysza chorągwi pana Perzowa o to, iż na drodze uderzył jej konia z wozem i zaprowadził do swej gospody oraz upominał się o dług, który winien był mu jej mąż. Mieszczka zeznała, że „jako jaką złączynię i wszystkie rzeczy aresztował w gospodzie, co to wszystko szarpał i grabił bez wiadomości zamkowej i miejskiego urzędu”⁷.

Maciej Majewski, zapewne przybyłszy z Korony, towarzysz chorągwi pana Jana Iwanowskiego, który mieszkał w Zimnym pod Włodzimierzem, w testamencie z 26 lipca 1666 r. opowiedział swoją historię: „[...] będąc z nawiedzenia Bożkiego chorobą, a prawie śmiertelnie zachorawszy w Ukrainie w Białej Cerkwi od spadnięcia z konia w samej potrzebie i tym że koniem będąc przytłuczony, udał się byłem do Wielkiej Połonej, znowu z Połonej do Ostroga, a z Ostroga do Łucka, do ich mciów ojców bonifratelów łuckich [...], którzy mię ratują w tej mojej chorobie”. W razie śmierci żołąd, który wysłużył pod rotmistrzem Iwanowskim, legował tymże ojcom bonifratrom⁸. Wartość swoich zasług obliczył na 18 koni, a za każdego z nich — według Majewskiego — „miano płacić po złotych czterdzieści”. „Jako pisać nie umiejący”,

³ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy w Kijowie (dalej cyt.: CPAHUK), z. 33, op. 1, sygn. 6, k. 29v.

⁴ CPAHUK, z. 25, op. 1, sygn. 407, k. 117–117v.

⁵ R. Romański, *Cudnow 1660*, Warszawa 1996; Ł. Ossoliński, *Cudnow — Słobodyszcze 1660*, Zabrze 2006.

⁶ CPAHUK, z. 35, op. 1, sygn. 2, k. 282v–283.

⁷ Tamże, k. 295–295v.

⁸ Tamże, z. 25, op. 1, sygn. 313, k. 929–930.

prosił spisać te należności na karcie albo na pergaminie i po jego śmierci, według rejestru, wypłacić zakonnikom.

Testament stolnika kijowskiego, Jana Suszczańskiego Proskury, został sporządzony w Zdowbicy⁹, 26 sierpnia 1682 r. Do księgi grodzkiej łuckiej wpisany został dopiero 28 lipca 1689 r. na żądanie jego syna Stefana, który wyjaśnił, że dokument był dotąd w cudzych rękach i trafił do niego krótko przed oblatowaniem. Testator z patosem podkreślał swoje wojenne zasługi dla ojczyzny: „[...] żem wiernie królom i panom moim Rzeczypospolitej służył, zdrajcą nigdy nie był, nie szukałem inszych panów, anim się garnał do inszych obcych, lejąc krew moją za dostojęństwo królów panów moich i Rzeczypospolitej”. Niestety nie podał informacji o bitwach, w których uczestniczył. Prosił, by jego ciało pochować w Korninie, miasteczku w powiecie żytomierskim, gdzie znajdowały się „groby rodziców i pradziadów”. Domagał się, aby „truna nie była obita, tylko kirem czarnym a prostymi ćwieczkami, uprosiwszy kilku przyjaciół, a ubogich jak najwięcej zaciągnąć w dom, wszystkim ubogim według możności po pułzłotego, po kilku groszy, choć sprzedać jaką szkapę i nakarmić [...]”. Żonie i synowi polecił zbudować cerkiew w tym miasteczku i „malarza sposobić, aby sklep zmurował i kaplice w bok cerkwi”, a także „szpital porządny, zaciągnowszy ślepych i chromych”. Zapisał również 3000 zł na Korninie monastynowi w Meżyhorze¹⁰.

Jak wynika z treści testamentu żołnierza, Kazimierza Sokołowskiego, pochodzącego z powiatu nowogrodzkiego, do jego śmierci przyczynili się Żydzi z Beresteczka. Został obwiniony o zabójstwo syna mytnika Borucha, gdy ten jechał przez miasto Włodzimierz. Sokołowski spędził rok w więzieniu w zamku dubieńskim, gdzie zachorował i zmarł. Wszystkie jego rzeczy — pięć koni, rynsztunek wojenny i 300 zł w gotówce zabrał kahał berestecki. Testament został spisany przez więźnia ręką własną. W dokumencie zalił się: „I ja będąc człowiek niewinny więzienie w zamku w Dubnie siedziałem rok cały, [...] Co za zawziętość żydowska, usadziwszy się i jad jasczurczy mając w sobie na krew chrześcijańską i szlachecką przyplacając moją krew niewinną każą mi umierać”. 17 marca 1687 r. ksiądz Bonawentura Klimkowski, zakonnik z dubieńskiego klasztoru bernardynów, przyniósł ten akt do oblatowania w Łucku. Testator zapisał zabrane przez Żydów rzeczy, a także rynsztunek wojskowy i konie, na rzecz zgromadzenia, do którego należał Klimkowski. Zostawił też dokładny rejestr swoich rzeczy na łączną sumę 1038 zł. Odnótował w nim 7 koni, każdy wart 90–120 zł, dwie pary pistoletów za 100 zł, dwa muszkiety za 40 zł, krótki muszkiet za 8 zł, ładowniczkę ze srebra za 12 zł, dwie szable za 60 zł, a także dwie pary czarnych butów za 18 zł, dwa kontusze oraz „uzdeczkę złocistą czerkieskiej roboty” za 80 zł i czerwony kilim za 9 zł¹¹.

Rotmistrz JKM Konstanty Tomasz Sudymontowicz Czezel Nowosielecki, zamożny szlachcic pochodzący z Braclawszczyzny, spisał kilkustronicowy testament 11 lutego 1688 r.¹² Testator wzmiankował, że do jego własnych zasług należą 834 zł wydane na jego chorągiew, która znajdowała się w województwie ęczyckim. Prosił, aby jego ciało pochowano w kościele ojców bernardynów w Dubnie, przed ołtarzem św. Piotra. Spore legaty pieniężne (po 300–400 zł) zapisał na rzecz różnych świątyń katolickich na Wołyniu (karmelitów, franciszkanów, bernardynów, augustianów, dominikanów), a także szpitali. Liczne nieruchomości zostawił żonie i córce. W dokumencie podkreślał swoją miłość do nich — o małżonce Helenie napisał: „miła małżonka moja”, a o córce Katarzynie: „kochana córka moja”. Z ksiąg grodzkich wynika, że u schyłku życia zaliczał się do bogatej szlachty województwa wołyńskiego, odgrywając

⁹ Miasteczko Zdowbica albo Zdołbica — dziś wieś na Ukrainie, w rejonie zdołbunowskim, w obwodzie rowieńskim. W XVII w. należała do ks. Ostrogskich, później do Lubomirskich.

¹⁰ CPAHUK, z. 25, op. 1, sygn. 407, k. 252–257v.

¹¹ Tamże, sygn. 399, k. 353–354.

¹² Tamże, sygn. 403, k. 420–423.

istotną rolę w życiu politycznym regionu. Prowadził także liczne spory sądowe z tamtejszą bracią szlachecką. We wrześniu 1687 r. pozwał np. do Trybunału Koronnego Michała Kordysza, podczaszego braclawskiego, jako posesora włości ostrogskiej, w sprawie o przywrócenie rzeczy (30 postawów sukna) Stefana Cziszkiewicza, towarzysza jego chorągwi, zatrzymanych w Ostrogu przez Żyda Nosona¹³. Po jego śmierci kilka lat trwała walka o spadek między jego krewnymi a żoną i córką. W roku 1691 Katarzyna, córka Nowosieleckiego, pozwała do sądu grodzkiego pana Samuela Borejkę Knerutskiego o niezwrócenie diamentowych klejnotów i „pereł w manele czterech sznureczków po zesłym Jmci panie Konstantym Czezelu rodzicu [...] jakimś sposobem i prawem zatrzymanych”¹⁴. Bracia stryjeczni nieboszczyka, Adam i Stefan Czezelowie, niezadowoleni z zapisów testamentowych, skarżyli się w sądzie grodzkim w Łucku. W roku 1696 podważyli treść tego dokumentu z prawnego punktu widzenia, dowiedziawszy się o tym, że pisarz miejski dubieński, Paweł Kureczka, spisał ów testament ze słów wojskiego krzemienieckiego, Mikołaja Pałuckiego, bez udziału testatora¹⁵.

Jacek Stohowski, towarzysz chorągwi, która znajdowała się w Tołpiczynie, zmarł na skutek ran zadanych przez Jana Żółkiewskiego, podstolica wołyńskiego¹⁶. Testament Stohowskiego został sporządzony w Dubnie, 3 lutego 1690 r. Trzy dni później został już wpisany do księgi grodzkiej łuckiej. Wśród posiadanych ruchomości testator wzmiankował kilka koni, kontusz „lewandowego koloru hiszpańskiego sukna”, skrzynkę z 17 bitymi talarami i skórę wołową; wszystko to legował farze dubieńskiej. Prosił także wójta dubieńskiego, Stefana Molewskiego, aby wysłał burmistrzów do miasteczka Biały Kamień, gdzie w domu Żyda Moszka znajdowały się inne jego rzeczy: „sygnet szczerozłoty, w którym trzy czerwone i srebra od buzdygana skrzydło, także i garnek miedziany przy tychże drobiazkach”. Wójt miał za to przedmioty te otrzymać. Gotówkę wynoszącą 144 zł i szablę oprawioną w srebro testator legował na szpital farny za swoją duszę. Winowajcę swej śmierci, Jana Żółkiewskiego, prosił o rekompensatę, żeby „sumienia mojego nie ocieżając, przynajmniej niech za duszę moją da na farny dubieński kościół złotych polskich 600, na szpital tejże fary złotych 400, do tego *deliberatamenta* odkazuje wielbny ojcom bernardynom złotych 500, które niech jemść [...] *generoso domino* Joanne Żółkiewski upominają”¹⁷.

Jan Józef Żurawski, towarzysz chorągwi husarskiej wojewody bełskiego, Kazimierza Zamoyskiego, pochodził z Turobina pod Zamościem. Został ranny i okaleczony przez jakichś złoczyńców, zapewne w Krasnymstawie. Prosił o prezentowanie swojego ciała w tej miejscowości. Na skutek odniesionych ran zmarł. Jego testament (por. Aneks 1) sporządzony został w domu w Turobinie, 10 lipca 1690 r. Podpisał go własną ręką sam testator oraz jego przyjaciele — Piotr Rubski, Jan Marian Tyski, wikariusz turobiński Stanisław Sobkiewicz, administrator i podstarości turobiński Jan Franciszek Janaszkiwicz, wójt Tomasz Szerszniowicz oraz pisarz miejski, Maciej Serowicz. Dokument został wpisany do księgi grodzkiej łuckiej 21 października tego roku, na życzenie brata testatora, Ludwika Żurawskiego. Testator wyraził życzenie, by pochować go w kościele farnym w Turobinie, w grobie pod wielkim ołtarzem, przy czterech świecach i bez żadnych ceremonii, a na mszę za swoją duszę do tegoż kościoła przeznaczył 200 zł. Zapisał też dużo legatów, przede wszystkim różnym świątyniom: ojcom reformatom z Zamościa 100 zł, bernardynom z Radechnicy 100 zł, franciszkanom w Szczepreszyszy-

¹³ Tamże, sygn. 401, k. 73v–74.

¹⁴ Tamże, sygn. 412, k. 61–62.

¹⁵ Tamże, z. 33, op. 1, sygn. 12, k. 31v.

¹⁶ Jan Żółkiewski — syn Michała Stanisława Żółkiewskiego, rotmistrza królewskiego, podstolego wołyńskiego (1669–1688), zm. 19 VII 1689 r., zob. *Urzednicy wołyńscy XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. M. Wolski, Kórnik 2007, s. 145, nr 717.

¹⁷ CPAHUK, z. 25, op. 1, sygn. 410, k. 141–142v.

nie — 100 zł, kościołowi w Tomaszowie — 50 zł, dominikanom w Krasnymbrodzie i w Janowie — po 50 zł, bonifratrom w Zamościu — 25 zł, kościołowi pw. św. Elżbiety w Turobinie — 25 zł, a także szpitalowi turobińskiemu — 20 zł. Wspominał, że służył w wojsku zmarłego Marcina Zamoyskiego, podskarbiego wielkiego koronnego, potem zaś Kazimierza Zamoyskiego, wojewody bełskiego, u którego zasłużył 68 bitych talarów i 12 koni. Prosił, aby jego brat otrzymał 13 zł z przeznaczeniem na mszę za dusze swych dwóch sług (jeden z nich zginął w bitwie pod Kamieńcem, drugi zaś pod Czerwonogrodem). W dokumencie nie wspominał żadnych nieruchomości, tylko *mobilia*, które zostawił w Szczebrzeszynie. Były wśród nich: kontusze, żupany, rząd husarski, uzbrojenie oraz konie różnej maści. Oprócz tego wspominał wielu swych dłużników, których zobowiązania obliczył na kwotę 1,5 tysiąca zł.

Teodor Mikulicki, towarzysz roty pana Borejki (?), zmarł na skutek ciężkiej choroby — „będad ciężkim paroxymem chorobą obciążony”. Pochodził ze wsi spod Brzeżan (ukr. Bereżany)¹⁸. Akt ostatniej woli sporządził 28 sierpnia 1690 r. w Hulanikach, w obecności szwagra, Samuela Hulanickiego, męża starszej siostry. To on, po śmierci Mikulickiego, 18 września podał dokument do łuckiego grodu. Świadcami testamentu byli bracia szwagra — bazylianin Teodor, Aleksander i Tomasz Hulanicy. Testator wzmiankował, że zasłużył za koniustwo co najmniej 170 zł, na które otrzymał zapis, lecz nie gotówkę. Jego żołąd miał odzyskać Samuel Hulanicki; to jego rodzinie zapisał te należności, a także swój rynsztunek wojskowy (parę pistoletów, szablę, pas turecki ceglasty nowy i inne rzeczy). Na pogrzeb, który miał odbyć się przy cerkwi, prosił wydzielić z tej sumy 50 zł¹⁹.

Stanisław Jan Putkowski, żołnierz z powiatu drohickiego na Podlasiu, służył u porucznika Hieronima Siemaszki, mieszkał zaś w Dubnie, w domu swego towarzysza — Swiszczowskiego, gdzie zachorował i dnia 18 listopada 1691 r. sporządził testament w obecności landwójta i pisarza miejskiego (Aneks 2). Wyraził w nim życzenie, aby jego ciało pochować w monasterze pw. św. Spasa, u ojców bazylianów w Dubnie. W dokumencie dokładnie opisał cały swój majątek ruchomy: „Pancyrz wycinany, misiurka, karwasze czeladne, kulbaka stara, kontusz stary, skura kurdybanowa, druga skurka kurdybanowa naderznienta troche, kociołek mały stary miedziany, kontusz tuzinkowy stary nakrapiany z guzikami srybnymi, których jest dziewinaście, kaftanik mendzełanowy stary. Też rzeczy poprzedać, a piondnie na msze święte poddawać, a w kuntuszu moje ciało położyć. Wuz lubiany, chomont stary, siekirka mała, te daruje panu Swiszczowskiemu i paniej jego, w którego domu czas niemały mam wygodę. Gotowej summy mam talarów bitych dwa i te na trumne, i na obrzandy pogrzebowe leguje, aby ciało moje cechami miejskimi było pochowane”. Prosił także, by na pokrycie kosztów ceremonii pogrzebowej sprzedać konia. Swoje „zasługi wierne żołnierskie” u pana Hieronima Siemaszki testator rachował na 800 zł, z których po 400 zł legował do fary dubieńskiej i do tamtejszego klasztoru bernardynów. Z kolei zasługi u pana Michała Bilskiego, deputata nieboszczyka i rotmistrza Zarudnego, policzył po 30 zł i tę sumę przekazał na rzecz monasteru św. Spasa, gdzie pragnął spocząć po śmierci²⁰. Testament Putkowskiego jest wyjątkowy, ponieważ zachował się w oryginale, podpisany własną ręką testatora i świadków; był wklejony do księgi miejskiej dubieńskiej. Dziś znajduje się w archiwum w Mińsku, w zespole Radziwiłłów.

U wspomnianego Hieronima Siemaszki służył także Andrzej Żabicki, cześniak kijowski, porucznik chorągwi panczernej koniuszego koronnego, Marka Matczyńskiego. Testator zachorował w Ostrogu, gdzie 26 lutego 1694 r. sporządził akt ostatniej woli. W dokumencie wymienił swoje zasługi, z których przeznaczył legaty na różne świątynie: „u pana Spendowskiego

¹⁸ Bereżany — dziś miasto w obwodzie tarnopolskim, siedziba rejonu.

¹⁹ CPAHUK, z. 25, op. 1, sygn. 410, k. 1314–1315v.

²⁰ Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku, z. 694 (Radziwiłłowie), op. 7, sygn. 816, k. 62–63.

czwerci czterech potrojnych z poczem rotmistrzowskim i kuchennym których blisko dwu tysięcy będzie do obrzędu Różańca Najśw. Panny w kościele farskim ostrozkim obchodzącego. Zaslug u jego mści pana Siomaszka czwerci trzy potrojnych z poczem rotmistrzowskim, na których już wzięłem ad rationem zł. 1000 od tegoż jego mości od czego provisi kłade wieczne zł. 200. Reszta zaś tych zasług szpitalowi ostrozkemu dać, miedzyrzyckiemu muszkietów parę bytońskich przedawszy pieniądze leguje. U pana Olszamowskiego zasług za czwerci trzy z poczem rotmistrzowskim, które do kościoła łuckiego dominikańskiego na cześć i chwałę Najśw. Panny naznaczam [...]”²¹.

Andrzej Żabicki chciał być pochowany w monasterze meżyryckim, w trumnie nieobitej, przy której miało być sześć świec. Jego ciało miało być odziane „w żupan terynelowy i czapkę białą starą”. Na ceremonię kościelną przy zwłokach testator przeznaczył kontusze — rysy i popielcowy. Prosił, by za jego duszę odprawić 100 mszy, na co miano sprzedać pancerz ze złocistą misiurką i karwaszami, dwa konie z siedzeniem oprawnym, pistoletami i rzędem złocistym. Na obraz Najświętszej Marii Panny w Meżyryczu ofiarował buzdygan i żupan atlasowy niebieski. Kościołowi farnemu ostrogskiemu podarował natomiast szablę złocistą turecką, żupan adamszkowy niebieski oraz prowizję o wartości 200 zł²².

W księdze miejskiej rowieńskiej z lat 1691–1699 zostały wpisane dwa krótkie testamenty pachółków miejscowej piechoty. Pierwszy testator, Onisko Miskiewicz (1691 r.), podzielił swą majątność — chałupę, pole, plac i ogród, między dwóch synów. Drugi, Andrzej Michnienia (1698 r.), zostawił chałupę z placem, folwarkiem, gruntem i ogrodem żonie i synowi. Wzmiankował także swoje długi — 23 zł, wydane w czasie choroby. Obydwaj testatorzy pochodzili z Równego i nie podali żadnych informacji o zasługach wojennych, miejscu pochówku czy legatach pobożnych²³.

Wojciech Molski, towarzysz rotty husarskiej marszałka wielkiego koronnego, Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, złożony chorobą sporządził testament 27 stycznia 1696 r. w Ostrogu, gdzie zapewne odbywał służbę (Aneks 3). Świadcami spisania dokumentu byli: ksiądz Maciej Zwierzyński oraz bracia testatora — Kazimierz i Jan Molscy. Drugi z nich, 7 stycznia 1697 r., podał ten tekst do księgi grodzkiej łuckiej. Akt rozpoczynał się od obszernej arengi, w której testator wypowiedział się na temat marności i kruchości życia ludzkiego, nieśmiertelności duszy oraz zapewniał, że pragnie umrzeć w wierze katolickiej. Prosił, by pochować jego ciało w kościele farnym targowickim u ojców dominikanów, na co zapisał 100 zł. Naznaczył także dwa legaty — dla kościoła farnego ostrogskiego na mszę 30 zł i ojcom franciszkanom do Meżyrycza — 15 zł. Na pokrycie wydatków związanych z pogrzebem prosił, by sprzedać jego rząd husarski. Nieruchomości żadnej nie posiadał. Swoim braciom zostawił pieniądze w gotówce, w tym 800 zł na nauczanie dzieci Jana i 200 zł Kazimierzowi. Nie zapomniał też o przyjaciółach, kilku towarzyszach wojskowych, którym zapisał różne kwoty — od 7 do 30 zł²⁴.

Zachowały się także testamenty dwóch osób, które miały pośredni związek z wojskiem. Byli to pachółek zamku ołyckiego, Stefan Łotoszynski (testament z 1660 r.) i hajduk skarbowy, Tomasz z Dubna (testament z 1672 r.). Pozostawili testamenty składające się z tradycyjnych formuł, z tą różnicą, że pachółek z Ołyki zapisał legaty na cerkiew, gdzie miał być pochowany, w wysokości 50 zł, a hajduk skarbowy prosił o pochowanie przy cerkwi św. Mikołaja w Dubnie, przekazując 4 zł na obrzędy pogrzebowe. Większą część tych dokumentów stanowią dyspozycje majątkowe. Brakuje jednak informacji o żołdzie. Tomasz z Dubna przekazał synowi nieco

²¹ CPAHUK, z. 25, op. 1, sygn. 430, k. 395v–396.

²² Tamże.

²³ Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Oddział Rękopisów, zespol 91. Archiwum Radziwińskich, sygn. 44. Księga radziecka miasta Równe, t. 2, 1691–1699, k. 36–36v, 225.

²⁴ CPAHUK, z. 25, op. 1, sygn. 441, k. 17–20.

ruchomości — odzież (przeważnie stara), szablę, muszkiet i ładownicę, na koniec zaznaczając — wydaje się, że dość kategorycznie — że ma „pieniędzy gotowych złotych 10, za te powinni mnie porządnie pochować i stoły odprawić, na czym jest wola moja koniecznie”²⁵.

Podsumowując łatwo zauważyć, że nie wszyscy wojskowi testatorzy liczyli na godny pochówek; głównie zależało to od kondycji majątkowej i sytuacji życiowej. Stosunkowo liczną grupę wśród żołnierzy stanowiła zubożała szlachta, dla której służba wojskowa była jedynym źródłem utrzymania. Wiadomo, że „traktamenty”, czyli opłaty za służbę, nie były zbyt wysokie i często płacono je ze znacznym opóźnieniem. Jak zauważa T. Cieselski, normalnym zjawiskiem w czasach staropolskich było życie na kredyt i zadłużanie się, co potwierdzają także wołyńskie testamenty. Specyficzną grupę stanowili towarzysze i żołnierze nie posiadający żadnych majątkowości ani pieniędzy, którzy umierali przy chorągwiach, pozostawiając z reguły długi przewyższające wartość ich skromny dobytek. W związku z tym, problemem było nie tylko zapewnienie im pochówku, ale też spłacenie ich zobowiązań²⁶. Pogrzeby wojskowych pochodzenia miejscowego — pachołków, hajduków i towarzyszy, zazwyczaj odbywały się na koszt rodziny zmarłego i nie obciążały budżetów jednostek wojskowych. Osoby wyższej rangi — rotmistrzów i poruczników, chowano w dobrach rodowych. Wtedy rodzina musiała postarać się o należyłą oprawę uroczystości funeralnych, odpowiednio do statusu zmarłego i splendoru rodu.

Część testamentów miejscami bliska jest formie inwentarza — wykazu ruchomości, długów i należności, co pozwala w pewnej mierze ocenić stan majątkowy wojskowych. Analizowane źródła informują również o pobożności testatorów, rozumieniu przez nich prawd wiary. Niektórzy chcieli zmanifestować przywiązanie do swojego wyznania. Część z omówionych testamentów odzwierciedla także stan emocjonalny wojskowych w obliczu śmierci.

Dalsza kwerenda w archiwach pozwoli zapewne odnaleźć jeszcze więcej aktów ostatniej woli i wprowadzić je do naukowego obiegu.

Aneks 1

10 lipca 1690 r. Turobin. Testament Jana Józefa Żórawskiego, towarzysza chorągwi husarskiej wojewody belskiego Kazimierza Zamoyskiego

Źródło: CPAHUK, z. 25, sygn. 410, k. 1398–1402. Oblata w księgach grodzkich łuckich; po śmierci testatora do akt podał 21 października 1690 r. jego brat Ludwik Żórawski.

[k. 1398] Oblata testamentu zesłęgo niegdy jmci pana Jana Józepha Żurawskiego

Roku tysiąc sześćset dziewięćdziesiątego
miesiąca octobra dwudziestego pierwszego dnia

Na urządzie grodzkim w zamku JKMcI łuckim przede mną Janem Karolem z Bielki Bieleckim, burgrabim grodzkim łuckim, i xięgami niniejszymi grodzkimi łuckimi, *comparens personaliter* urodzony Jemci Ludwik Żórawski dla wpisania do xiąg niniejszych testament niegdy zesłęgo urodzonego Jmci pana Jana Józepha Żórawskiego na rozporządzenie dobr po nim pozostałych z podpisem ręki tegoż zesłęgo Jmci pana Jana Józepha Żórawskiego, tudzież z podpisami rąk ich mci panów przyjaciół spisany podał *per oblatam*, prosząc mnie urzędu o przyjęcie i do akt wpisania onego. Którego ja urząd *ad acticandum* przyjmując, czytałem i tak się w sobie ma.

²⁵ CPAHUK, z. 33, op. 1, sygn. 1, k. 342v–343.

²⁶ Dokładniej zob. T. Ciesielski. *Pogrzeby wojskowe w czasach saskich...*, s. 218–220.

In nomine Domini Amen. Działo się w Turobinie, dnia dziesiątego lipca, roku tysięcznego sześćsetnego dziewięćdziesiątego. Na *affectatią* i usilne żądanie Jmm pana Jana Józepha Żurawskiego, chorągwie husarskiej Jaśnie wielmożnego Jmci pana wojewody bełskiego towarzysza, schodzili do gospody tegoż Jmci, Jmśc xiądz Stanisław Sobkiewicz, wikarij turobiński, Jm pan Jan Franciszek Janaszkiwicz, administrator i podstarości turobiński, pan Tomasz Szerszniewicz, wójt przysięgły turobiński, Maciej Serowicz, pisarz przysięgły turobiński, a to na spisanie testamentu i ostatniej wolej jego rozporządzenia, który na ciele swoim będąc chory, na umyśle jednak bardzo dobrze // [1398v] zdrowy, takową dobr swoich *generaliter* wszystkich uczynił *dispositiā*.

W imie Trójce Przenaświętzej, Boga Ojca, Boga Syna, Boga Ducha Świętego.

Ja, Jan Józeph Żurawski, wiedząc to dobrze, iż każdy człowiek, który się rodzi, ten śmiertelnego uisć nie może kresu, ale raczej umierać musi, żem jest z łaski Boskiej o świętej od urodzenia mego wiarą świętą katolicką rzymską i one przez cały wiek życia mego wyznawałem tak, jak Kościół święty katolicki rzymski naucza i przykazuje, i teraz i do skończenia żywota mego wyznawać będę, i w onej umierać pragnę. A jeżeli mie teraz Pan Bóg z tego mizernego świata zbierze, tedy duszę moje jego najświętzej polecam opiece. Ciało zaś skazytelnej oddaje ziemi, które aby według zwyczaju chrześcijańskiego w kościele farnym turobińskim w grobie pod ołtarzem wielkim pochowane było, bez żadnych ceremonij, przy czterech świecach upraszam.

A że straciłem czas niemają lat i wieku mego na usłudze Rzeczypospolitej, zostając w wojsku z jaśnie wielmożnemi tak zeszyłem niegdy świętej pamięci Jmci panem Marcinem na Zamościu, podskarbinem wielkim koronnym, jako i teraz z jaśnie wielmożnym panem wojewodą bełskim Zamoyskiem, memi m[ilościwymi] pany i dobrodziejami, i z ich mcią miłą kompanią moją, tedy *nesciens horam neque, item* śmiertelności podleć spodziewając się. Żegnaj Jaśnie wielmożnego Jmci pana Kazimirza z Zamościa Zamoyskiego, wojewodę bełskiego. Żegnaj Jaśnie wielmożną jej mci panią Annę z Gnina Zamoyską, podskarbinę wielką // [1399] koroną, m[oi]ch] wielce m[ilościwych] państwo i dobrodziejstwo wielmożnego ich mci pana ordynata i wszystkich ich mciów panów Zamoyskich. Tudzież Jmci pana porucznika mego i wszystkie moją kompanią i bracią moją. Miło żegnaj i rodzony mego Jmci pana Ludwika Żurawskiego i Anne Barbare Rybicką rodzoną moje. Których ichmci wszystkich pomienionych przez miłosierdzie Boże upraszam, iż jeżeli mi się kiedykolwiek trafiło ich mciów czymkolwiek przegniewać, aby mi to wszystko dla miłości Boskiej odpuszcili.

Dobra moje takowe są. Naprzód u Jmci wojewody bełskiego talerów bitych sześćdziesiąt i ośm, koni numero dwanaście: siedm przy chorągwie, a pięć przy mnie. Skrzynia z sukniemi w Szczebrzeszynie z rzędami i innemi drobiazkami zapieczętowana, w której takowe suknie są: kuntusz olenderskiego sukna zielony, szłamami podszyty, drugi kuntusz nakrapiany brzoskiniony grzbietami podszyty, żupan kitajkowy zielony futro junarskie, rząd usarski złocisty, drugi rząd nahajski z uzdzieniczką i inne drobiazki. Regestra i membrany przy mnie. Zaś kuntusz koralowy, żupan biały, szabla i inne drobiazki u ich mciów pp. Kompaniej.

Długu, którzy mi winni najdziesiąta, co się z rejestrum pokaże więcej niż na pułtora tysiąca. Jako to u Jmci pana chorążego za konia kasztanowatego złotych sto sześćdziesiąt, na co karty nie mam. Tenże Jmć przebrał mi w swych ćwierciach dwóch złotych. Dziesięć Jmśc pan Dzik już trzeci rok jak konia mego zażywa, za którego dałem panu Łepickiemu talerów bitych dwadzieścia. Tedy proszę co summienie każe Jmci dać na kościoły, za duszę moje. Ten że // [1399v] Jmć pan Dzik karty mi nie oddał na złotych pięćset, które mu dał na rostruchan. Pan Raczkowski tak nieboszczyk, jako i rodzony nieboszczykowski przebrał mi kiedy bratową swoje rodzone wykupił, któremu dałem złotych sto, na co karta jest do dalszego porachowania. Jmć pan Wolski grotowego mi nie oddał złotych trzydziestu i kilku. Jemci panu Waławowi Głuskiemu nic u mnie nie mającemu na zasługi dałem złotych sto, na co karty jest dwie, które mi winien. Jmć Pan

Mężynski przebrał mie złotych kilkodziesiąt. U Jmci pana Raczkowskiego pałasz oprawny do obozu jadąc zostawiłem, na który wzięłem złotych szesnaście, a że sobie Jmść jakiś większy dług pretenduje, to jest złotych piętnaście na czeladnika Jmci pana Jana Głuskiego, który był w niewoli, czego się ten czeladnik za pierazenie [?] wziął i szeląga u Jmci. A tam temu czeladnikowi, jadąc do obozu z woza dał grochu ćwierć, za którą złotych cztery, tedy się temuż panu Raczkowskiemu przychodzi tylko złotych szesnaście oddać a pałasz odebrać, co to rodzonemu memu zlecam. Ten pan Raczkowski mieszka pod Sokalem. Jmść pan Krzysztof Piątkiewicz wziął u mnie konia tarantowatego de pocztu za złotych pięćset pięćdziesiąt, który mi się jeszcze w trzech ćwierciach nie wypłacił, których pułtorasta, oprócz tego, że wziął u mnie siedzenie hawtowane purpurową pożyczanym sposobem, za które mi miał dać złotych pięćdziesiąt a nie dał, na co nie masz karty. Jm p. Lisicki starszy wziął u mnie // [1400] parę koni, których za złotych pięćset czterdzieści, który był zastawił rząd swój usarski u mnie w tych pieniądzech, a jam go zastawił u Jmci pana Raczkowskiego, gdzie tedy nie dopłaciwszy mi tych koni bywszy deputatem od nas braci wykupił go moją hiberną, u którego by mi się przychodziło złotych więcej niż ze dwieście, i kartę miałem daną do nieboszczyka pana Lasoty, aby mi był mógł wypłacić z zasług jego, tedy do tego nie przyszło. Jm pan Piątkiewicz młodszy wziął u mnie konia za złotych trzysta, na tom tylko wziął od Jmci pana Łęczkowskiego złotych sto pięćdziesiąt, jako się z regestrów moich pokaże. Te tedy dobra moje tak dysponuje: naprzód z summy wyszej specyfikowanej, która zostaje u Jmci pana wojewody bełskiego, do kościoła farnego turobińskiego na msze świętą za duszę moją naznaczam złotych dwieście, gdzie ciało moje leżyć będzie. Z tej że summy ojcom reformatorom do Zamoyścia złotych sto. Z tej że summy ojcom bernardynom do Radcenicy także na mszą świętą złotych sto. Konie zaś moje tak dysponuję: naprzód konia karego, którego mam od Jmci pana poborcy we złotych pułszóstuset polskich, tego przedać, jako na ten czas będzie można, naznaczam przynajmniej za złotych pięćset. Z tych tedy pieniędzy ojcom reformatorom do Zamoyścia na msze świętą znowu naznaczam złotych sto. Ojcom bernardynom // [1400v] do Radocznicy złotych sto na msze święte za duszę moją. Do Tomaszowa, do świętego Wojciecha na msze święte złotych pięćdziesiąt. Do Krasnobrodu ojcom dominikanom złotych pięćdziesiąt. Do Janowa złotych pięćdziesiąt ojcom dominikanom. Ojcom bonifratelom do Zamoyścia złotych dwadzieścia i pięć. Do kościołka świętej Elżbiety do Turobina na poprawę onego złotych dwadzieścia i pięć leguje i dysponuję. Do szpitala turobińskiego na poratunek izby złotych dwadzieścia naznaczam. Ostatek zaś tych pieniędzy ubustwu aby Pana Boga za duszę moje prosili rozdać złotych ośmdziesiąt upraszam. A jeżeli będzie można skrzynie z sukniami zastawić w Szczebreszynie naprętej, dać na mszą świętą do ojców Franciszkanów szczebreszyńskich złotych sto. U Hayszyka Żyda w Szczebreszynie mam długów złotych czterdzieści i sześć. Tedy oddał na pogrzeb ciała mego bez wszelkich turbacji do kościoła turobińskiego pojezdków parę myszanych. Panu xiędzu proboszczowi turobińskiemu oddaje w dispositiā romaka cisawego łysego. Rodzonemu memu leguje podiezdka karego. Siękowi woznice memu, który mi lat pięć służył, leguje i odkazuje temu Siękowi pieniędzy złotych dwanaście. Rodzonego mego zaś upraszam aby on kuntusz mu tuzinkowy i żupan paklakowy sprawiwszy za jego zasługi oddał. Z tych zaś siedmiu koni, które są przy chorągwi, // [1401] naprzód Jmci xiędzu Stanisławowi Sobkiewiczowi za jego podjęte około mnie w wielkiej słabości zostającego fangi i prace podiezdka łosiowatego łysego szlapaka dysponuje, który aby i za duszę moje Pana Boga prosił, upraszam. Jmci xiędzu Aptykarkowi do Szczebreszyna konia karankiego krocza leguje i dysponuje. Pozienieckiemu, czeladnikowi memu, podiezdka siwego naznaczam, a jeżeli go przedano na to miejsce, to karenkiego oddaje. Inne zaś konie rodzonemu memu oddaje w dyspositiē. Z tej zaś skrzynie, która w Szczebreszynie zapieczętowana zostaje, rodzony mój i z panią Rybicką rodzoną i kochaną siostrą moją wyżej położonemi sukniami z rzędami i innemi drobiazkami wspólnie się podzielić powinni. Rynsztunek zaś wojenny, jako to zbroje, karwasze, naręczaki, tak te, które w skrzyni są jako i czeladce przy chorągwi i te zbroje, które u Płatnirza we Lwowie

na Halickim przedmieściu na mostkach nad samą rzeką zostają, na które mu winien złotych ośmnaście, na co jest napis ręką moją w alkierzu u tegoż Płatnirza. Rodzonemu memu daje w dyspositiã za dusze dwóch czeladzi moich, którzy poginęli — jeden pod Kamięcem — Kowalski, a drugi — pod Czerwonãgrodem. Tedy za Kowalskiego aby dał rodzony mój na mszã świętã złotych dziesięć, a za drugiego złotych trzy. Jmci pana kasztelana Polanieckiego, Jmci pana Mikołaja // [1401v] na Pokosławiu Pakosławskiego, dawnych dobrodziejów moich, upraszam, aby oni nie linując pracy swojej, rodzonemu memu dopomogli do prętszego odebrania tak zasług moich krwawych, jako i długów wyżej *specificie* wyrażonych, na które są karty, membrany i jako registra świadczą, które gdy poodbiera rodzony mój zarówno się dzielić powinien z paniã Rybickã, siostrã moją kochanã, a za dusze moje czynić dobrze. Jemci pana podstołego, porucznika mego, upraszam przez miłosierdzie Bożë, aby pamiętał na krwawe zasługi moje, gdyż mi Jmć wytroncił za inszych Ichmci, co poprzebirali i powyjeżdżali zpod chorãgwie złotych dziewięćset dziewięćdziesiãt i sześć, czego jest registr u samego Jemci pana porucznika, że się to Jmci do rãk dostało i z tã ćwierciã, którą Jego mśc wziãł od króla Jmci. Ciało moje jeźelibym od tak wielkiego okaleczenia *insperate* nie uszedł śmiertelnego kresu, proszã aby w grodzie Krasnostawskim praesętowane było, a tych złoczyńców, z których rãk z tego świata idę, na wysoki rozsãdek Jaśnie wielmożnego Jmci pana wojewody bełskiego, dobrodzieja mego oddaje, z któremi jako wola będzie, Jemci niech postãpi.

Który to muj testament albo raczej ostatniej woli mojej rozporzãdzenie proszã przez miłosierdzie Bożë aby we wszystkich // [1402] punktach dotrzymane było, bo jeźeliby kto chciał tej woli mojej sprzeciwiając się, contradicować, tedy go na Sãd Straszny Boski powołuje. A dla lepszego waloru tego testamentu i wiary, która mu powinna być dana, rękã swojã wlasnã podpisuję i utwierdzam.

U tego testamentu *per oblatam* podanego podpis ręki temi słowiy:

Jan Jozeph Żurawski, m.pr.

x. Symon Stanisław Sobkiewicz

Jan Franciszek Tawarkiewicz*

Tomasz Szerszeniowicz wójt

Scripsi F. Matyas Serowicz, *notarius juratus* turobiński

Piotr Rubski

Jan Marian Tyski *m.pr.* jako szwagier nieboszczyka ustnie proszony do podpisu.

Który że to testament za podaniem i prozbã wyrz rzezconej osoby podawajãcej, a za moim urzędowym przëjciem do xiãg niniejszych jest inserowany.

Aneks 2

18 listopada 1691 r. Dubno. Testament Stanisława Jana Putkowskiego,
żołnierza z powiatu drohickiego z Podlasia

Źródło: NHAB, z. 694 (Radziwillowie), op. 7, sygn. 816, k. 62–63.

Oryginał wklejony do księgi miejskiej dubieńskiej.

[k. 62] W imie Ojca i Syna i Ducha Świętego w Trójcy Świętej jedynego. Amen.

Zbawiciel nasz Pan Jezus, prawdziwy Syn Boży, raczy nas upominać, poniewãż nie wiemy godziny śmierci naszej abyśmy czuli na każdy czas modlãc Panu Bogu, iżebyśmy mogli z lepszym sumieniem stanonc przed Sãdem Bożym za tym napominaniem jego świętym.

Ja tedy na imie Stanisław Jan Pudkowski, żołnierz z Podlasza, mam pokrewnego rodzonego pana Pawła Pudkowskiego w powiecie Drohickim. Bendãc od Pana Boga na ciele mojem

* Na poczãtku testamentu podane inne nazwisko — Janaszkiwicz.

chorobo nawidzony, ale na umyśle zdrowy z dobro moją pamięcią, a wiedząc o tem dobrze, że co nie bywa pismem objaśniono, to tedy zawsze z ludzkiej pamięci wypada, zaczym o uboztwie moim, które mi Pan Bog dał z wiernej pracy mojej niniejszym moim testamentem tak rozporządzam i na potem mieć chce. A naprzód zeznawam Panu Bogu, stwórcyelowi mojemu, i wszystkim Rzeszy niebieskiej i każdemu chrześciańskiemu człowiekowi oświadczam tu i na Sądzie Bożym, iż ja w prawdziwej świętej i powszechnej wierze chrześciańskiej katolickiej, ktura Pan Chrystus Zbawiciel nasz postanowić raczył, umrzeć chce.

Duszę moją grzyszną w ręce miłosierdzia Bożego poruczam, mając zupełnie ani omylnie wiarę w jego ojcowskim miłosierdziu i w zasłudze niewinnej męki Chrystusa Pana Syna Bożego i nie bendzie ze mną w Sąd uchodził, ale mnie do wiecznej chwały przyjąc raczy. Ciało moje grzyszne ku pogrzebowi w monastyrz dubieńskim u Świętego Spasa u ojców Bazylianów obyczajem chrześciańskim pochowane być ma, aby w ziemi dotond odpoczywało. A że przdyzie Pan Bóg zań co łanu swojemi sądzić żywe i umarłe, i mnie grzysznego.

Ubuztwo moje tak rozporządzam, naprzód: konia mego własnego szirściu kasztanowatej tego otakować urzendentnie, ale pieniondze na obrzenty pogrzebowe i za duszę moje do szpitalów rozdać. Pancyrz wycinany, // [62v] misiurka, karwasze czeladne, kulbaka stara, kontusz stary, skura kurdybanowa, druga skurka kurdybanowa naderznienta troche, kociołek mały stary miedziany, kontusz tuzinkowy stary nakrapiany z guzikami srybrnymi, których jest dzievietnaście, kaftanik mendzełanowy stary. Też rzeczy poprzedać, a pieniondze na msze święte poddawać, a w kuntuszu moje ciało położyć. Wuz łubiany, chomont stary, siekirka mała, te leguję, daję i daruję panu Swiszczowskiemu i paniej jego, w którego domu czas niemały mam wygode. Gotowej summy mam talarów bitych dwa i te na trunne i na obrzenty pogrzebowe leguję, aby ciało moje cechami miejskimi było pochowane. Co się tknie zasług moich wiernych żołnierskich, naprzód u jmcu pana Hieronima Siomaszka, porucznika mego, za cały rok na trzy koni to jest złotych polskich ośmseth, te jednak leguje za duszę moje do fary kościoła Bożego dubieńskiego złotych czterysta, a drugich złotych czterysta do klasztoru ich msciów ojcom bernardynom za duszę moje leguje i odkazuje. Item zasługi moje wierne u jego mości pana Michała Bilskiego, deputata niebożczyka, pana Zarudnego, rotmistrza mego, za cztery ćwierci na parę koni po złotych trzydziestu. Te sumę daje, daruje i odkazuje na monastyr Świętego Spasa za dusze moje, gdzie bendzie ciało moje leżało.

Kończonc ten muj dzisiejszy testament, // [63] do którego uprosiłem o zesłanie od pana wójta dubieńskiego do mnie urzentu miejskiego, to jest sławetnych pana Jana Czeretowicza, lentwójta, Pawła Kureczkę, pisarza miejskiego, przy kturych upraszałem pana Swiszczewskiego, towarzysza mego miłego i paniej małżonki jego za opiekunów uboztwu mojemu, aby pamiętali o duszy mojej. A te summe, które w nich zostawują, rozdali na domy boże i na szpitale. A ciało moje aby przystojnie w monastyrze św. Spasa aby pochowali.

Ktury to testament upraszam każdego distojeństwa tak stanów duchownych ich mciów, jako i świeckich moich wiele miłościwych panów, aby ni w czym nie był naruszony abo skasowany pod zaręko Straszego Sądu i decretu Bożego tam się pozywać będe, chto by miał skasować abo naruszyć ostatnio woło moje, na co się mojo własną podpisuje ręko.

Działo się w Dubnie, w domie mieszkania pana Swiszczewskiego za bramą Łucko, *die 18 Novembris*, 1691.

Stanisław Putkowsky (podpis własną ręka).

Jakom świadomy tego testamentu Jan Czeretowicz, lentwójt (podpis).

Ja bendonc przy tym testamencie uproszony i zesłany od pana wójta Paweł Kureczka, pisarz przysięgły miasta Dubna.

Na to ten testament na *affectatią* pana Swiszczewskiego i małżonki jego dla pamięci do xiąg miejskich przyjęto i wpisano, s kturych i ten extract affectujący jest wydany.

Aneks 3

27 stycznia 1696 r. Ostróg. Testament Wojciecha Molskiego, towarzysza roty husarskiej
 Źródło: CPAHUK, z. 25, sygn. 441, k. 17–20. Oblata testamentu w księgach grodzkich
 łuckich; po śmierci testatora do akt podał 7 stycznia 1697 r. jego brat Jan Molski.

[k. 17] Oblata testamentu zesłego jemsci pana Wojciecha Molskiego
 rozporządzenia substanciej swojej

Roku tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt siódmego,
 miesiąca januarij siódmego dnia

Na urządzie grodzkim w zamku Jego Królewskiej Mości Łuckim przede mną, Franciszkiem Bucińskim, namiestnikiem burgrabstwa zamku łuckiego, i xięgami niniejszymi grodzkimi *comparens* stanął urodzony jmp Jan Molski, brat zesłego z tego świata *steriliter* urodzonego jmp Wojciecha Molskiego, dla zapisania do xiąg niniejszych grodzkich łuckich podał *per oblatam* testament ostatniej woli *steriliter* zesłego z tego świata urodzonego Jmsci p. Wojciecha Molskiego na rozporządzenie *substanciej* swojej z pieczęcią i z podpisem ręki tegoż Jego mości pana Wojciecha Molskiego, także z podpisami rąk ich mościow panów przyjaciół do podpisu uproszonych, o czym tenże // [17v] testament niżej wpisany szerzej a dostateczniej w sobie obmawia, prosząc mnie urzędu o przyjęcie i do akt wpisania. Ja, urząd, pomieniony testament *ad acticandum* przyjmując, czytałem *de eoque sequitur tenor*:

W imie Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen.

Z codziennej *experientiej* każdego człowieka ucząc się poznawam, że długiej obłogi człowieka bydyć nie może, żaden żadnemu na świecie nie potuszy wieczności, bo chciwemu pochopowi śmierci żaden uskoczyć nie może, ponieważ *omnes morti servamur et nascimur*, kto się rodzi nieuchybnie umrzeć musi, bo zobopolne prowadzą powinowactwo, z sobą narodzenie, a śmiertelnością zgzoła jednym *peregrinatem* człowiek według ciała do ziemi, a według duszy do nieba zmierza, jako do własnego // [18] kresu. Ciało jako z lichej bryły ulepionę, do ziemi chyli się według Boskiego dekretu. Dusza zaś że nieśmiertelna do wieczności zapędza, zaczym ja, Wojciech Molski, biorąc sobie przed oczy i uważając takowę od miary, natury ludzkiej, lubo na ciełe zchorzały, na umyśle jednak zdrowy, do kresu życia przychodząc mego i tego świata na tamten przenosząc się przy obrządkach Kościoła świętego katolickiego protestuje się, *in oculis Dei consciencia accuset*, że w wierze umieram i umrzeć pragnę.

Duszę moję w ręce samego Stwórcy mego, w opiekę Pannie Przenaświetszej Maryiej, Anioła stroża, i patronom świętym, oddaję moim, oddaję ją do ojczyzny niebieskiej zaprowadzili. Ciało zaś jako z ziemi ulepione, oddaję ziemi i proszę, aby przy kościele ojców dominikanów targowickich, *de observancia*, pochowane było. // [18v] Do którego kościoła farnego złotych sto, do fary ostrogskiej na mszę świętę za duszę moje złotych trzydzieści. Do Międzyrzyczka ojcom franciszkanom złotych piętnaście zasługi ordynuje.

W ręce Jemości pana Jana Molskiego, brata mego, cokolwiek się najduję, także i ćwierci, po które obranym było z koła braterskiego, także karte na tysiąc złotych oddaję. W ręce Jego mości pana Jana brata mego, z których to tysiąca ośmset daruję złotych na szkoły dzieciom Jego mości pana Jana, a dwieście złotych daję i daruję Jego mości panu Kazimirzowi Molskiemu, bratu memu. Ćwierci z zasług moich ordynuję, co kolwiek się najduję za duszę moje w dyspozycją w Jego mości pana Jana Molskiego karta służąca, Jego mości panu Jakubowi Molskiemu zarząd na złotych dwieście, jak odbierze rodzony mój od pana Leduchowskiego, powinien będzie oddać czeladzi, jako to Stockiemu, suchedny dwoje proszę oddać, to // [19] jest złotych czternaście, kuntusz tuzinkowy, żupan paklakowy. Gurskiemu złotych trzydzieści. Rykaczewskiemu złotych trzydzieści. Słowikowskiemu złotych czternaście. Synderskiemu złotych siedm.

Grulikowi zpod chorągwie złotych dwadzieścia. Długi, jeżeli się którą najda, proszę Jegomości pana Jana, brata mego, aby popłacił, którego za opiekuna wszystkich rzeczy ruchomych obieram moich, i proszę oraz, aby we wszystkim stała się należyta *satisfactia*. Urząd usarski blachmalowy na pogrzeb przedawszy ordynuję, kontusz szkarłatny, żupan kitajkowy pomarańczowy, hamaliak dwie, dywydyk szkarłatny, haftowany pas szpinkami, chustek trzy, płuciennych dwie, turecka trzecia, szarowary atlasowe, srybra łamanego kilka kawałków, i co się należy może w skrzyni wszystkich praw i kart czynię i proszę, aby był osobliwym opiekunem i według należyłości dysponował onemi, tako wszystkimi rządami, końmi i różnemi ruchomymi rzeczami, co aby swój miało *valor*. // [19v]

Ręką się podpisuję własną przy obecności Jemsci xiędza Macieja Zwierzyńskiego i przytomności braci moich, jako to wysz pomienionego brata mego Jemości pana Jana Molskiego i przy obecności Jemsci pana Kazimirza Molskiego, których upraszam, aby zwykły swój braterski chcieli świadczyć *affect*. Żegnám i dziękuję najstarszego brata mego Jemsci pana Jakuba Molskiego, dziękuję za życzliwą braterską miłość. Dziękuję jako życzliwy syn matce kochanej za wszelkie macierzyńskie łaskę i pielęgnowania. Żegnám i proszę wszystkich wobec mnie łaskawych przyjaciół, upraszając aby jak za żywota, tak po śmierci nieustanno świadczyli miłością i na duszę pamiętali moje, z xiędzem Aptykarzem znieść się i co będzie należało za lekarstwa i soki zapłacić.

Działo się w Ostrogu, roku tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt szóstego, miesiąca stycznia dwudziestego siódmego, i chce mieć takiego *valoru*, ten testament jakoby w grodzie był autentykowany.

U tego testamentu podpisy rąk przy pieczęci przyciśnionej w te słowa: Wojciech Molski swą własną podpisuje ręką. // [20]

Ja będąc obecny przy tej dyspozycji daję świadectwo, jako proszony xiądz Maciej Zwierzyński m.pria.

Kazimierz Molski, jako proszony przyjaciel od jemości pana Wojciecha Molskiego, towarzysza rotty usarskiej jaśnie wielmożnego Jmści pana marszałka wielkiego koronnego, podpisuję się na ten testament, tego dokładając z zupełnym rozumem i pamięcią czynił dyspozycją.

Jm pan Wojciech Molski przy dwóch ich mościach panach rodzonych swoich starszym Janem i najmłodszym Kazimirzu.

W Ostrogu roku tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt szóstego, *die vigesima septima januarij*, Kazimirz Michał Mierzwiński gubernator na ten czas ostrogi m. pr.

Który że to testament za podaniem i proźbą wysz mianowanej osoby podawającej, a za moim urzędowym przyjęciem wszytek *de verbo ad verbum* do xiąg niniejszych grodzkich łuckich jest *ingressowany*.

Adres Autorki:

Dr Natalia Biłous

Instytut Historii Ukrainy

Narodowej Akademii Nauk Ukrainy

ul. M. Hruszewskiego 4

Kijów, 01001

bilnat2009@gmail.com

ON TESTAMENTS OF SOLDIERS WHO DIED OR FELL
IN VOLHYNIA IN THE 17TH C.

The article is based on 18 testaments of soldiers of different ranks, who fell during battles and campaigns, or died of wounds, diseases and other, less common causes. There was only one surviving original testament in the corpus, included in the municipal book of Dubno at the end of the 17th c.; the others were known from records in Volhynian municipal and court books.

The analysis of these last wills indicates that not all the testators could count on a decent burial — this depended on their financial standing and situation in life. Many of them came from impoverished low-class nobility and military service was their only source of income. It is known that the pay was moderate and often much delayed, and that it was quite common in those days to live on credit and be in debt, which is confirmed by the Volhynian testaments. A special group were those who did not own any land or financial resources; they died being members of regiments, usually leaving debts that exceeded the worth of their modest belongings, therefore settling their liabilities and providing a decent burial was a problem. Local soldiers of lower ranks were usually buried at their families' expense. Officers were usually buried in their family estates; then it was usually their relatives that had to pay for a funeral ceremony adequate to the status of the deceased person and his family.

Some of the testaments include fragments close to inventories; they list the movable property, debts and liabilities, which allows for a rough estimate of soldiers' financial position. Some testators manifested their faith; some of the documents reflect soldiers' emotional attitudes to the possible death.

Translated by
Izabela Szymańska

Słowa kluczowe: Wołyń, żołnierze, testamenty nowożytnie, XVII w.

Key words: Volhynia, soldiers, modern-era testaments, the seventeenth century